

## Orędzie z 02.12.2018r. dla Mirjany

„Drogie dzieci! Kiedy przychodzicie do mnie jako do matki z czystymi i otwartymi sercami, wiedźcie że was słucham, dodaję wam odwagi, pocieszam was i przede wszystkim wstawiam się za wami u mojego Syna. Wiem, że pragniecie mieć mocną wiarę i wyznawać ją we właściwy sposób. Właśnie to, czego mój Syn pragnie od was, to szczerą, mocną i głęboką wiarą, a każdy sposób, w jaki ją wyrażacie, jest dobry. **Wiara** jest cudowną tajemnicą, której strzeże się w sercu. Ona **jest łącznikiem** między Ojcem Niebieskim i wszystkimi Jego dziećmi. **Rozpoznaje się ją po owocach i miłości, którą ma się do wszystkich Bożych stworzeń.**

Apostołowie mojej miłości, dzieci moje, **ufajcie** mojemu Synowi. Pomóżcie wszystkim moim dzieciom poznać Jego miłość. Wy jesteście moją nadzieją – wy, którzy staracie się szczerze kochać mojego Syna. Jestem tutaj pośród was w imię miłości, dla waszego zbawienia, z woli Ojca Niebieskiego i mojego Syna. Apostołowie mojej miłości, niech przez modlitwę i ofiarę wasze serca będą oświecone miłością i światłością mojego Syna. Niech ta światłość i miłość oświeca tych wszystkich, których spotykacie, i przywraca ich mojemu Synowi. Jestem z wami. W szczególny sposób jestem z waszymi pasterzami. Moją macierzyńską miłością oświecam ich i dodaję odwagi, by rękami pobłogosławionymi przez mojego Syna błogosławili cały świat. Dziękuję wam”.

### Jak poznać wiarę

**„Wiarę rozpoznaje się po owocach i miłości, którą ma się do wszystkich Bożych stworzeń”.**

**Maryja jest najwierniejszą uczennicą Pana**, który powiedział, że prawdziwych apostołów: (...) *poznacie po ich owocach. Nie każdy, który Mi mówi: „Panie, Panie!”, wejdzie do królestwa niebieskiego, lecz ten, kto spełnia wolę mojego Ojca, który jest w niebie, (Mt 7,21) . A (...) wolą Bożą, którą objawiono nam od początku, ( jest to), abyśmy się wzajemnie miłowali, (1 J 3,11). Chwała Panu!*

**Wchodzę z Maryją** do mojego umysłu, do mojego serca, by zrewidować mój stan wiary. Po raz kolejny, uświadamiam sobie, czym jest nasza cudowna wiara... jest moją, naszą Nadzieją. Bo wiara w Jezusa Chrystusa, to wiara, że jest On Mesjaszem, Synem Bożym i naszym Odkupicielem. *Tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne, (J 3,16). Jeżeli więc ustami swoimi wyznasz, że JEZUS JEST PANEM, i w sercu swoim uwierzysz, że Bóg Go wskrzesił z martwych – osiągniesz zbawienie. Bo sercem przyjęta wiara prowadzi do usprawiedliwienia, a wyznawanie jej ustami – do zbawienia, (Rz 10,9-10).*

**Nasza kochana Matka** doskonale wie, że poziom wiary, który każdy z nas ma jest inny, kształtuje naszą świadomość i ma wpływ na nasze zachowanie, w różnych sytuacjach w jakich się znajdujemy. Zachwyca mnie i wzrusza zapewnienie Maryi, że Ona wie o naszym pragnieniu serca dotyczącym wiary. Od razu utwierdza nas, że to pragnienie jest zgodne z oczekiwaniami Jej Syna. On *pragnie od nas: szczerą, mocną i głęboką wiarę(...)*. Jestem przekonana, że Syn Maryi sam, w mocy swojego Ducha, wzbudził w nas to pragnienie, które jest całkowicie zgodne z wolą Ojca . Wołajmy więc z ufną pewnością, jak apostołowie: Jezu, my wierzymy, ale *przymnóż nam jeszcze wiary!* (por. Łk 17,5)

**Nasza Królowa zachęca nas:** *Apostołowie mojej miłości, dzieci moje, ufajcie mojemu Synowi!* To oznacza, że nie do końca ufamy Jezusowi. Marny stan naszego zaufania objawia się szczególnie, gdy pojawiają się w nas lęk, zmęczenie, gdy spotyka naszych bliskich zło, cierpienie, albo atak ze strony tych, od których nie spodziewalibyśmy się uderzenia. Rozumiem, że Maryja prowadzi nas do takiej dojrzałości, gdy nic nie jest w stanie zachwiać naszą wiarą, która staje się pewnością, że Abba Ojciec stworzył nas do szczęścia, bo jest Miłością, a Syn Maryi jest Jej wcieleniem. Że Ojciec i Syn chcą dla nas tylko Dobra, nawet, gdy spotyka nas cierpienie. Maryja pragnie, by wiara stała się dla nas **łącznikiem** między Ojcem Niebieskim i wszystkimi Jego dziećmi.

Jestem przekonana, że wtedy rzeczywiście staniemy się prawdziwą *nadzieją* dla naszej Królowej, która mówi do nas z miłością: *Wy jesteście moją nadzieją – wy, którzy staracie się szczerze kochać mego Syna*. Tak Ojcie, Ty dałeś nam Słowo Życia, Które chorych uzdrawiało, zmarłych wskrzeszało, uciśnionych i cierpiących pocieszało, i tą Miłością jednało.

**Matko Miłosierdzia!** Ja wiem, że już otrzymaliśmy łaskę wiary zupełnie niezasłużenie. Za darmo, gratis. Wiem też, że bez naszego wysiłku ta *wiara nie wyda* dojrzałych i słodkich *owoców* i nie objawi się w nas *miłość, którą powinno się mieć do wszystkich Bożych stworzeń*. Ale Ty mówisz, że **przyszłaś po to**, aby *dodawać nam odwagi, pocieszać nas i wstawiać się za nami u swojego Syna (...)*. Dziękujemy! Tak Mamo kochana, my chcemy z Twoją pomocą, nauczyć się dokonywać właściwych wyborów, niezależnie od sytuacji w jakiej się znajdziemy. Niezależnie od naszych emocji i od tego, co widzą nasze oczy. Wprowadzaj nas na drogę wolności w Bogu! Jak to dobrze Maryjo, że jesteś.

Stolica Mądrości mówi, że jeżeli jest w nas *szczerą, mocną i głęboką wiarą*, wtedy *każdy sposób, w jaki ją wyrazimy, będzie dobr*, bez względu na okoliczności.

**Rozważam słowa Ewangelii** opisujące setnika z Kafarnaum, który swoją niezachwianą wiarą, zachwyił Jezusa: *Panie, nie jestem godzien, abys wszedł pod dach mój, ale powiedz tylko słowo, a mój sługa odzyska zdrowie*, (Mt 8,8). Setnik nie był przywiązany do żadnych gestów, nie miał potrzeby, by Jezus dotykał jego sługę. Wyrzekł się również Jego odwiedzin w swoim domu, ponieważ nie chciał narażać Mistrza na nieprzyjemności. **Dla setnika było ważne Słowo Tego, Który Ma Władzę.**

I zupełnie inna sytuacja. Ostatnia droga św. Pawła do Rzymu, gdzie został ścięty. W czasie jej trwania, to on obdarzał wszystkich troską i szczerą dobrocią. Nie skupiał się wcale na swoim położeniu i na tym, co go czeka. Nie bał się! Miał w sobie Pokój i pewność rzeczywistości, której doświadcza. Czekał na wyrok w Rzymie ze spokojem pełniąc swoją apostołską posługę: *przyjmując wszystkich, którzy do niego przychodzili, głosząc królestwo Boże i nauczając o Panu Jezusie Chrystusie* (Dz 28,30b-31).

Patrząc na św. Piotra i św. Jana, którzy idąc na modlitwę do świątyni, spotkali chromego proszącego o jałmużnę. Piotr mu odpowiedział z prostotą: *Nie mam srebra ani złota (...) ale co mam, to ci daję: W imię Jezusa Chrystusa Nazarejczyka, chodź!*, (Dz 3,6), a następnie, w odpowiedzi na zdumienie obecnych, wypowiedział słowa: *Mężowie izraelscy! Dlaczego dziwicie się temu? I dlaczego także patrzycie na nas, jakbyśmy własną mocą lub pobożnością sprawili, że on chodzi? (...)*. Po tym wydarzeniu, nawróciło się 5000 mężczyzn.

**Różne sytuacje, w których ludzie**, wyrażali swoją wiarę we właściwy sposób, wolny od lęku, pewni, że chodzą w obecności Zwycięzcy. **Wiara jest cudowną tajemnicą, której strzeże się w sercu**. Nasza Matka, Potężna Niewiasta jest z nami w imię miłości, dla naszego zbawienia. Ona z wielką mocą prowadzi nas do Swojego Syna, bo tylko w Nim i z Nim spełniają się wszystkie obietnice dane od Boga! *Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Kto we Mnie wierzy, będzie także dokonywał tych dzieł, których Ja dokonuję, owszem, i większe od tych uczyni, bo Ja idę do Ojca*, (J 14,12). Tylko z Nim i w Nim spełnimy pragnienie Matki, by *pomóc wszystkim Jej dzieciom poznać Jezusową miłość*. Niezależnie od okoliczności Duch Święty będzie udzielał się przez nas innym dzieciom Maryi. Jego moc będzie rozweselać innych i budzić do uwielbienia. *Apostołowie mojej miłości, niech przez modlitwę i ofiarę wasze serca będą oświecone miłością i światłością mego Syna. Niech ta światłość i miłość oświeca tych wszystkich, których spotykacie, i przywraca ich mojemu Synowi*. Tak, Jezus „przyszł na świat jako światło, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie pozostał w ciemności”, (J 12,46). Niech się tak stanie. Amen.

**Bogumiła**